

## Chrześcijanin a środowisko przyrodnicze – chrześcijańska ekologia

Zagadnienie nakreślone w temacie jest bardzo obszerne. Toteż ograniczymy się do niektórych jego aspektów. Będą nas interesowały głównie wątki wiążące się z postępującym problemem ekologicznym. Problem przyrody od wieków był obecny w nauczaniu Kościoła i w chrześcijańskiej teologii. Najczęściej pojawiał się w momencie omawiania dowodów na istnienie Boga i Jego Opatrzności. W ostatnich dziesięciokrotnościach lat wraca częściej w kontekście ekologicznych zagrożeń. Trzeba przyznać, iż temat ten wzbudza coraz większe zainteresowanie.

Z najważniejszych oficjalnych kościelnych dokumentów poruszających problem stosunku człowieka do przyrody w obliczu ekologicznego kryzysu należy wymienić encyklikę Papieża Pawła VI „*Populorum progressio*” (7.12.1965.), „Stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec ochrony środowiska naturalnego człowieka, odpowiedź na ankietę Konferencji Sztokholmskiej” (1972), Orędzie Jana Pawła II na XXIII Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 1990 r., „Pokój z Bogiem Stwórcą - pokój z całym stworzeniem”. Jan Paweł II niejednokrotnie poruszał temat w swych przemówieniach (np. w ośrodku ONZ ds. Ochrony Środowiska w Nairobi - 18.08.1985; przemówienie w Zamościu, 12.06.1999 r.). Obszerne fragmenty na ten temat znajdujemy w Encyklice Jana Pawła „*Evangelium vitae*” (25.03.1995 r.). Temat pojawia się w innych współczesnych encyklikach społecznych. W Polsce znany jest m.in. List pasterski Episkopatu Polski na temat ochrony środowiska, z 2 maja 1989 r., oraz dokument „O ochronie środowiska” Duszpasterskiego Synodu Archidiecezji Krakowskiej 1972 - 1979. Godna uwagi jest nauka Katechizmu Kościoła Katolickiego stanowiącego kompendium wiary. Dokument nie mówi wprost o ekologicznych problemach, jednakże w wielu miejscach naświetla istotne elementy nauczania Kościoła, stanowiące oparcie do rozwiązania problemu<sup>1</sup>.

Najobszerniejszy dokument wydał papież Franciszek. Jest to Encyklika „*W trosce o wspólny dom Laudato si*” (24.05.2015).

Na gruncie polskim powstaje coraz więcej opracowań teologicznych - naukowych i popularnonaukowych. Skromne ramy nie pozwalają zamieścić wszystkich nazwisk teologów. Wymieńmy niektóre: ks. Z. Swierczka<sup>2</sup>, ks. J. Grzesiń<sup>3</sup>, ks. A.L. Szafraniecki<sup>4</sup>, ks. A. Zwoliński, T. Ślipko<sup>5</sup>, J. Łukomski<sup>6</sup>. Duże osiągnięcia w tym względzie mają powstałe na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Zakład Ekologii Człowieka<sup>7</sup> a na Akademii Teologii Katolickiej (obecnie Uniwersytet Kardynała

Wyszyńskiego w Warszawie) Specjalność Ekologii Człowieka i Bioetyki oraz Katedra Filozofii i Ekologii. Uniwersytet Papieski Jana Pawła II (wcześniej Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie) Katedra Teologii Pastoralnej od 1984 roku organizuje seminaria „*Sacrum i przyroda*” o tematyce ekologicznej. Wydano już kilkanaście tomów pokonferencyjnych. Obserwuje się działalność katolickich ruchów i grup ekologicznych, m.in. związanych z zakonem franciszkanów (Ruch Ekologiczny św. Franciszka z Asyżu).

Na wstępie należy zaznaczyć, iż Kościół mówiąc o stosunku człowieka do środowiska widzi problem w szeroki sposób. Nie da się mówić o odniesieniach do otaczającej przyrody bez uwzględnienia relacji wobec Boga, innych ludzi i tego co nazwać można środowiskiem moralnym. Kosmos, w którym żyje człowiek to świat złożony ze wszystkich stworzeń: ziemi, powietrza, wody, fauny i flory, ale także człowieka - istoty rozumnej, obdarzonej nieśmiertelną duszą. Panem tego kosmosu jest Bóg - Ojciec wszelkiego stworzenia. I to On już poprzez sam akt stworzenia ustanowił ład w kosmosie a zarazem relacje tegoż kosmosu do swego Kreatora. Ład ten można nazwać relacjami moralnymi. Jakikolwiek zatem nieprawidłowości na którejkolwiek z linii wzajemnych odniesień (stworzenie - stworzenie, stworzenie - Stwórca) wywołują to, co nazywamy kryzysem ekologicznym.

### Fundamentalne prawdy

Wszystko, co istnieje na świecie wyszło z ręki Bożej. Wiare w tę prawdę wyraża podstawowy tekst Credo („Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi...”). Samo umieszczenie rzeczowego zdania na początku wyznania wiary sugeruje, iż prawda o stworzeniu ma fundamentalne znaczenie. Mówi bowiem o podstawowej zależności wszystkiego, co żyje od Pierwszej przyczyny - Boga Stworzyciela. To On stworzył wszystko, co jest z niczego, nadał stworzeniu prawa i porządek. Co więcej, nieustannie podtrzymuje w istnieniu. Nie jest więc Bogiem deistów, którzy twierdzą, iż Stwórca raz nadałszy bieg światu, więcej nim się nie interesuje. Jak zauważymy za chwilę, prawda ta ma istotne znaczenie. Wszelkie bowiem oderwanie stworzenia od Stwórcy jest przyczyną nieładu w świecie. Jak powie Sobór Watykański II: „Stworzenie bez Boga zanika”<sup>8</sup>. W tym momencie nie można pominąć kolejnej prawdy, iż motywem stworzenia była bezinteresowna miłość Boga. I znów wiążą się z tym faktem ważne implikacje. Skoro Bóg kocha świat, zależy Mu na jego dobru. Jest dla wszystkich stworzeń dobrym Ojcem. Jak powiemy za chwilę, troskliwym Ogrodnikiem ogrodu świata.

Katechizm mówi dalej, że wszystko zostało **stworzone dla Bożej chwały**. W bezinteresowny sposób. Precyzuje dalej: „Chwałą Boga jest to, by realizowało się ukazywanie jego dobroci, ze względu na które został stworzony świat”<sup>9</sup>. Tę chwałę

<sup>1</sup> M. in. nn. 309-310, 337-349, 385, 400, 447, 625.

<sup>2</sup> *Ekologia - Kościół - św. Franciszek*, Kraków 1990.

<sup>3</sup> *Ochrona środowiska naturalnego człowieka*, Katowice 1993.

<sup>4</sup> *Chrześcijańskie podstawy ekologii*, Lublin 1993.

<sup>5</sup> Wraz z A. Zwolińskim, *Rozdroża ekologii*, Kraków 1999.

<sup>6</sup> *Próba zbudowania chrześcijańskiej etyki środowiska naturalnego*, Radom 1998.

<sup>7</sup> Wydaje serię pozycji, m.in. *Poradnik ekologiczny* (1993), *Katechezy ekologiczne* (1993),

*Konferencje ekologiczne* (1995)

<sup>8</sup> *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, n. 36.

<sup>9</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 294.

stworzenia wyrażają każde właściwym sobie sposobem. Przyroda żywa i nieożywiona pięknem kształtów, barw, dźwięków i zapachów.

Równocześnie te same stworzenia są dla człowieka **znakiem pozwalającym poznać Boga Stwórcę**. Czynią to także poprzez piękno kształtów, barw, zapachów i dźwięków. Przede wszystkim zaś przez idealną harmonię, która wskazuje na Pierwszą Przyczynę - Pierwszego Kreatora. Cytowany Katechizm mówi: „Biorąc za punkt wyjścia ruch i stawanie się, przygodność, porządek i piękno świata, można poznać Boga jako początek i cel wszechświata”. Tu przytacza biblijne teksty - „Święty Paweł stwierdza w odniesieniu do pogan: «To bowiem, co o Bogu można poznać, jawne jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił. Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła» (Rz 1,19-20; por. Dz 4,15. 17; 17, 27-28; Mdr 13, 1-9)” (n. 32).

Istotną prawdą, konieczną do podkreślenia w kontekście naszego artykułu jest stwierdzenie, że świat z **natury swej jest dobry**. Księga Rodzaju opisując stworzenie wielokrotnie podkreśla, iż wszystkie stworzenia wychodzące z Bożej ręki były dobre, a nawet bardzo dobre (Rdz 1, 12.18. 21. 25. 31). Rzeczono dobro stworzeń możemy rozpatrywać jako samo w sobie lub też w odniesieniu do człowieka. Być dobrym to znaczy być darem. Bóg przez dar stworzenia chce na różnoraki sposób ubogacić człowieka: Jest to najpierw ubogacenie w znaczeniu materialnym (fizycznym). Człowiek żywi się darami świata, służą mu one za pokarm i odzienie (Rdz 1, 29-30). Otaczający człowieka świat stworzeń (przyroda) jest dla niego także darem duchowym. Piękno świata uszlachetnia, jest dla człowieka źródłem wielu estetycznych przeżyć, inspiracją dla kulturalnej twórczości. W momentach zmęczenia i napięć niesie duchowe odprężenie i ukojenie. Trzeba jednakże dodać, iż to samo piękno jest darem w wymiarze nadprzyrodzonym. Otóż w myśl przytaczanego Katechizmu, kontemplacja świata stworzeń pomaga człowiekowi w poznaniu Boga, prowadzi do utwierdzenia w wierze a także we właściwym ukierunkowaniu swojego życia. Ukazuje bowiem, że świat nie tłumaczy się sam przez siebie, a zatem nie jest celem ostatecznym dla człowieka. Celem ostatecznym jest Bóg, od którego wszystko wyszło i ku któremu wszystko zmierza<sup>10</sup>.

## Człowiek w przyrodzie

Wracając do pierwszych stron Biblii, odnajdujemy w niej obraz raj - ogrodu Eden założonego przez Boga, w którym umieścił człowieka (Rdz 2, 8 i nast.). - obraz, który oczywiście musimy rozumieć symbolicznie. Mówi on najpierw o tym, że świat został stworzony przez Boga jako pełen wewnętrznej harmonii. Żadne ze stworzeń nie jest ustosunkowane wrogo w stosunku do innych. Harmonia polega na wzajemnej służbie. Harmonia ta jednak to nie oznacza całkowitej równości. Wśród stworzeń istnieje hierarchia. Na jej czele stoi człowiek. On jest panem („Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi

zwierzętami pełzającymi po ziemi” - Rdz 1, 26). Dobra tego świata, jak już wspominaliśmy służą człowiekowi. Tylko on otrzymał oddzielnie i bezpośrednio od Stwórcy „technię życia” (Rdz 2, 7). Komentatorzy utożsamiają ten moment z obdarowaniem człowieka duszą nieśmiertelną, która ma w sobie coś z samego Boga. Ponadto zwróćmy uwagę, że tylko człowiek ma prawo nadawać imiona żywym istotom (Rdz 2, 19-20), w czym zaznacza się jego władza i wyższość.

Zatrzymajmy się przez chwilę nad kwestią hierarchii wśród stworzeń. Najogólniej mówiąc, rysują się trzy tendencje określające stosunek człowieka wobec wszystkich innych istot<sup>11</sup>. Wizja ekskluzjonistyczna ujmuje człowieka jako istotę poniekąd wyjętą z przyrody i postawioną ponad nią. Jawi się on jako bezwzględny pan, który może, nie licząc się z niczym, decydować o świecie natury. Przeciwna wizja inkluzjonistyczna postrzega człowieka jako część przyrody do tego stopnia z nią zrównaną, iż niejako zlaną z całą przyrodą. Mamy tu do czynienia z poglądem analogicznym do panteizmu (wszystko jest bogiem). Wizja chrześcijańska może być nazwana koncepcją priorytetu. Człowiek jest częścią przyrody, ale zarazem wyższy od niej. Jego wyższość wynika z tego, że jest jedynym stworzeniem-bytem osobowym. Posiadając nieśmiertelną duszę jest istotą rozumną i wolną. Stojąc ponad przyrodą, nie dominuje jednak bezwzględnie nad nią. Jego dominacja kierowana jest rozumną wolnością.

Tu konieczna jest następująca uwaga. Owo panowanie człowieka nad pozostałymi stworzeniami, nad całą przyrodą, ma być panowaniem na wzór Boga. Człowiek stworzony jest na Jego „obraz i podobieństwo” (Rdz 1, 26). Bóg zaś jest Ojcem wszystkich stworzeń, wielkim „Ogrodnikiem świata”. Nie ma więc (a przynajmniej nie powinno być) w owym panowaniu i korzystaniu z dóbr świata wyzysku, ale szacunek i troska.

Owo korzystanie z dóbr świata rządzi się prawami:

- sprawiedliwości** - świat jest własnością wszystkich ludzi, wszystkich epok, w równej mierze zatem jego dobra należą się innym ludziom - współcześnie żyjącym i przyszłym pokoleniom; nasze pokolenie nie może więc zużyć wyłącznie dla siebie dóbr przyrody, byłoby to niewybaczalne;
- integralnie pojętych praw i obowiązków** - każdy człowiek ma prawo do korzystania z dóbr tego świata, ale w takiej samej mierze ma obowiązek dbania o ich zachowanie i nienaruszalność, więcej o ich pełny rozkwit<sup>12</sup>;
- miłości** - miłość pojęta po chrześcijańsku to bezinteresowna afirmacja dobra świata stworzeń.

<sup>11</sup> W. Gubała, *Człowiek w środowisku przyrodniczym. Aspekt etyczny*. referat podczas seminarium „Sacrum i przyroda”, Babiogórski Park Narodowy, 7 października 1995 r., mps.

<sup>12</sup> Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym mówi, iż stworzenia „mają własne prawa i porządek, które człowiek winien uszanować” (n. 36.)

<sup>10</sup> *Katechizm...*, n. 32.

## „Ogrodnik świata”

W dotychczasowych rozważaniach użyliśmy kilkakrotnie określenia „ogrodnik świata”. Termin ten, oparty na biblijnych źródłach, pomoże jeszcze lepiej zrozumieć istotę chrześcijańskiego stosunku wobec przyrody. Bóg zasadził ogród w Eden - czytamy w Księdze Rodzaju (2, 8). Autor natchniony przyrównuje Stwórcę do ogrodnika. Jest to obraz pełen znamiennej symboliki. Bóg jest nie tylko tym, który „zasadza”, czyli daje życie, ale tym, który uprawia - troszczy się o dobro stworzenia. Dbą o jego bezpieczeństwo i prawidłowy rozwój. Jak dobry ogrodnik pielęgnuje swój ogród. I ten Bóg, w myśl dalszych natchnionych słów, umieszcza w ogrodzie świata człowieka, „aby uprawiał go i doglądał” (Rdz 2, 15). A zatem świat jest oddany pod opiekę człowieka. Jan Paweł II, powołując się na ten tekst, podkreśla mocno, że owo podporządkowanie jest równoznaczne z powierzeniem odpowiedzialności za świat<sup>13</sup>.

W Piśmie Świętym kilkakrotnie spotykamy się z obrazem ziemi jako ogrodu Pana, bądź winnicy Pańskiej. Składa się nań oczywiście kilka symbolicznych znaczeń. Można rozumieć go w sposób bardziej dosłowny, jako świat przyrody oraz przenośnie, jako Lud Pana. Oto Lot wędrujący wraz z Abrahamem z Egiptu „spojrzawszy przed siebie, spostrzegł, że cała okolica wokół doliny Jordanu aż do Soaru jest bardzo urodzajna, była ona bowiem jak ogród Pana” (Rdz 13, 10). W innym miejscu Izajasz śpiewa pieśń o winnicy (Iz 5, 1-7). Ogród Pana (winnica Pana) jest piękny, urodzajny, rodzący obfite owoce.

W tym momencie trzeba zwrócić uwagę na słowa bezpośrednio następujące po zacytowanym fragmencie. Nawiązują one do ludzkiego grzechu. Otóż Lot widzi ziemię piękną i urodzajną, taką jaką była, „zanim Pan nie zniszczył Sodomy i Gomory” (Rdz 13, 10). Tekst wyraźnie nawiązuje do przyszłego wydarzenia zniszczenia ziemi sodomskiej i gomorejskiej, jako kary za zepsucie obyczajów, które ogarnęło te dwa miasta (Rdz 19, 1-26). Podobnie zostanie zniszczona winnica Pana, gdyż mimo troski ze strony Bożej nie wydała oczekiwanych owoców - Lud Pana, mimo wzniesłego powołania z Bożej strony, nie był wierny i popełniał liczne występki. Toteż spotka go zasłużona kara (por. Iz 5, 5-7). Podobnie pierwsi rodzice zostali wydaleny z ogrodu Eden - raj - na skutek buntu wobec Boga, czyli grzechu. Odtąd nie znajdują już bezpiecznego, pełnego przyjaźni „oikosu” (=domu) w przyrodzie. Ziemia dotąd przyjazna rodzi ciernie i osty, a człowiek dobywa jej owoców z trudem „w pocie czoła”. Z winy człowieka ziemia staje się przeklęta (por. Rdz 3, 17-19). Grzech ludzki mający miejsce w sferze duchowej, moralnej, rozlewa swe skutki na cały kosmos. Także i widzialna rzeczywistość przyrody jest zraniona - ulega zburzeniu pierwotna harmonia przyrody<sup>14</sup>.

## Kryzys ekologiczny – kryzys moralny

Odnajdujemy tu istotne wyjaśnienie dla tego, co dziś nazywamy **kryzysem ekologicznym**. Otóż jego źródło mieści się w sferze etycznej. To brak moralnej odpowiedzialności ze strony człowieka jest źródłem zaburzenia w całej przyrodzie. Wina rodzi się w sercu człowieka. A jej sedno leży w nieposłuszeństwie wobec Boga. Nieposłuszeństwo wobec Tego, z którego rąk wyszedł cały świat, który temu światu nadał ład, który uczynił ten świat bezpiecznym domem (= oikosem). Dlatego Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że **współczesny kryzys ekologiczny, to nie tyle sprawa techniki, ile przede wszystkim problem moralny**<sup>15</sup>.

Odwrócenie tego kryzysu to przede wszystkim przemiana samego człowieka, jego sposobu myślenia i całego postępowania etycznego. Człowiek ma uświadomić sobie swój własny grzech, nawrócić się i powrócić do Boga, źródła wszelkiego dobra.

W tym kontekście możemy przeprowadzić interpretację innego nowotestamentalnego tekstu z Ewangelii św. Jana (20, 11-6). Wiemy, że Janowa Ewangelia powstała stosunkowo późno, nie jest prostą historyczną relacją, lecz zawiera w sobie pogłębione teologiczne interpretacje. Otóż znana jest scena spotkania Marii Magdaleny z Chrystusem w dniu zmartwychwstania. Maria, która przyszła obejrzeć położony w ogrodzie grób Pański początkowo nie poznała Zmartwychwstałego Chrystusa i sądziła, że był to ogrodnik wykonujący zwykłe czynności. Powstaje pytanie, czy Ewangelista Jan nie przypadkowo przedstawił Chrystusa w postaci ogrodnika? Czy Chrystus nie jest rzeczywiście ogrodnikiem, który przyszedł „zrekultywować” zniszczony przez ludzki grzech ogród Pana. To przecież On przez swe zmartwychwstanie pokonał grzech i przywrócił pokój z Bogiem - pokój w całym stworzeniu. Pojednał z Bogiem nie tylko całą ludzkość, ale i cały świat, przywracając w ten sposób pierwotną harmonię<sup>16</sup>. W Liście św. Pawła do Kolosan czytamy: zechciał bowiem Bóg, aby przez Chrystusa „pojednać wszystko ze sobą: przez Niego - i to co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża”(1, 19-20). Inne teksty biblijne mówią o stworzeniu, które popadło w niewolę śmierci i zepsucia (por. Rz 8, 21), natomiast dzięki zbawczemu czynowi Chrystusa zostało stworzone od nowa (por. Ap 21, 5), otrzymało nowe życie. My zaś „oczekujemy ... nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość” (2P 3, 13). Odnowa świata została już zaantycypowana przez zbawcze dzieło Chrystusa. Jej pełnia objawi się w czasach eschatologicznych, gdy Chrystus przyjdzie, by ostatecznie przypieczętować odnowę całego kosmosu i na zawsze pojednać go z Ojcem<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> Tamże, n. 6 - 7.

<sup>16</sup> Zwróćmy uwagę na fakt, iż Jan Paweł II wspomniane orędzie dotyczące kwestii ekologicznej zatytułował „Pokój z Bogiem - pokój z całym stworzeniem”.

<sup>17</sup> Na zacytowane wyżej biblijne teksty powołuje się Jan Paweł II, rozważając teologiczne podstawy rozwiązania ekologicznego kryzysu, „Pokój z Bogiem ...”, n. 4.

<sup>13</sup> Encyklika *Evangelium vitae*, n. 34.

<sup>14</sup> Por. Jan Paweł II, *Pokój z Bogiem - Pokój z całym stworzeniem*, orędzie z 1 stycznia 1990 r., n. 3.

## Postulaty moralne

Jak zaznaczaliśmy, rozwiązanie kwestii ekologicznej leży przede wszystkim w sferze moralnej. To najpierw sam człowiek ma zmienić swój wewnętrzny stosunek do otaczającego świata stworzeń. Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* zachęca: „należy przede wszystkim pielęgnować w nas samych i w innych postawę **kontemplacji**. Rodzi się ona z wiary w Boga życia, który stworzył każdego człowieka i cudownie go ukształtował. Jest to postawa tego, kto widzi życie w całej jego głębi, kto dostrzega jego bezinteresowność i piękno oraz przyjmuje je jako wezwanie do wolności i odpowiedzialności” (n. 83). Słyszymy zatem zachętę do kontemplacji otaczającego nas świata. Owa kontemplacja ma pomóc człowiekowi w **odkrywaniu wartości otaczającego nas środowiska**. Wartość tę posiada, gdyż nosi w sobie odblask samego Stwórcy, a zarazem jest Jego darem dla człowieka, zdolnym zaspokajać rozmaite ludzkie potrzeby. Spośród nich na pierwsze miejsce wysuwają się pragnienia duchowe. Wskazywaliśmy już, iż obcowanie z naturą zdolne jest wzbudzić w człowieku twórcze inspiracje. Historia przynosi nam wystarczającą ilość przykładów ukazujących, jak bliski kontakt z przyrodą stawał się pomocą w modlitwie i religijnych przeżyciach, jak inspirował twórców kultury i myślicieli. To nie przypadkowo klasztory powstawały w uroczych zakątkach, wśród gór i lasów, a artyści chętnie urządzają tzw. plenery. Dziś planuje się w ten sposób domy rekolekcyjne i domy pracy twórczej. I to nie tylko ze względu na samą ciszę i spokój. Kontemplując przyrodę i poznając jej wewnętrzną wartość, będziemy gotowi uszanować ją samą, niejako odkryć jej „świętość”. Owo uznanie „świętości” obrazu jest odkryciem tajemniczego piętna Boga odzwierciedlonego w nim<sup>18</sup>. Papież zwraca uwagę, iż jest to na pierwszym miejscu samo życie wzbudzone przez Boga - największy, niczym nie zastąpiony dar.

To odkrycie z kolei, w myśl Jana Pawła II, jest „**wezwaniami do wolności i odpowiedzialności**”. Po chrześcijańsku pojęta wolność i odpowiedzialność wymaga cnoty **umiaru** w korzystaniu z dóbr przyrody, a więc rezygnacji z nieuporządkowanego wykorzystywania dóbr natury. Sobór Watykański II mówi, iż człowiek powinien korzystać z dóbr tego świata w duchu ubóstwa i wolności, wprowadzać w „prawdziwe posiadanie świata niby nic nie mając, a wszystko posiadając”<sup>19</sup>. A więc chodzi o gotowość do wyrzeczenia, zrezygnowania z luksusu, by zachować nienaruszonymi dary przyrody. Mówimy w tym miejscu o chrześcijańskim ubóstwie. Polega ono nie tyle na zrezygnowaniu z wszystkiego, ile takim korzystaniu z dóbr świata, by było ono zgodne z właściwym przeznaczeniem owych dóbr. Dziś coraz częściej w chrześcijańskiej etyce mówi się o **ascezie ekologicznej**.

Powróćmy jeszcze raz do daru życia. Encyklika *Evangelium vitae* wskazuje na wielorakość form życia danych przez Boga. Istnieje życie wegetatywne roślin, życie

zwierząt i życie rozumnej istoty - człowieka. W jakimś sensie można mówić o życiu - bytowaniu wszystkich części przyrody, także tego co nazywamy przyrodą martwą. Każdy z tych bytów jest wielkim Bożym darem i stanowi niepowtarzalną wartość, którą trzeba chronić. Papież wskazuje jednak na jeszcze inny, jakościowo różny i nieskończenie wyższy przejaw życia. Jest nim życie wieczne, które posiada w sobie człowiek. Z jednej strony polega ono na przedłużeniu ludzkiej egzystencji w nieskończoność. Człowiek raz powołany do życia, dzięki nieśmiertelnej duszy, nigdy nie umrze. Czasowo obumrze jego fizyczne ciało, ale zmartwychwstanie w dniu ostatecznym. W głębszym sensie życie wieczne polega na uczestnictwie w życiu samego, nieśmiertelnego i wiecznego Boga. Jest to życie łaski Bożej w człowieku, najwyższy i z niczym nieporównywalny dar<sup>20</sup>. Troska o Boże życie w nas – życie łaski – jest podstawą do troski o wszelki dar życia.

Jan Paweł II w sposób zdecydowany podkreśla w wielu swych wypowiedziach obowiązek szacunku i ochrony każdego życia, zwłaszcza życia człowieka, od momentu jego poczęcia aż do naturalnej śmierci. Chrześcijanin chroniący i rozwijający w sobie dar życia wiecznego, a więc dbający o zachowanie w sobie Bożej łaski, pielęgnujący życie modlitewne i sakramentalne, wyczula się także na życie całej przyrody. Ma być obrońcą każdego życia. To jest praktyczna implikacja jego wiary. Z drugiej strony, człowiek szanujący przyrodę, dbający o zachowanie jej życia i piękna ma być zdecydowanym obrońcą każdego ludzkiego życia. Staje w szeregu obrońców nienarodzonych dzieci (aborcja), starców (eutanazja) i zagrożonych przez przemoc. Inaczej jego postawa stanie się fałszywą. Tę prawdę przypomina także papież Franciszek w Encyklice *Laudato si*<sup>21</sup>.

## Inicjatywy duszpasterskie i apostołskie

- Podjąć temat w katechezie. Szkoła przewiduje lekcje z tego zakresu (przedmiot środowisko). Katecheta daje „potwierdzenie” ze strony Biblii i nauczania Kościoła.
- Podjąć temat w homilii niedzielnej bądź z okazji innych obchodów, podjąć jako jedną z nauk rekolekcyjnych.
- Podjąć temat w przygotowaniu do wakacji.
- Wykorzystanie wspomnień św. Franciszka, patrona ekologów; obchodów Dnia Życia (25 marca); obchodów Światowego Dnia Ziemi (22 kwietnia); Światowego Dnia Turystyki (27 września).
- Celebracja obrzędów błogosławieństw jest okazją nawiązania kwestii ochrony środowiska, np. błogosławienie wody, kwiatów, pól, zwierząt, wielkanocnych pokarmów.
- Poparcie moralne ze strony duszpasterzy inicjatyw zmierzających do ochrony środowiska podejmowanych w świeckich kręgach (np./ ochrona lasów, oczyszczalnie ścieków, wodociągi, kontrolowany wywóz śmieci). Włączanie się aktywne w te inicjatywy to szczególne pole apostołstwa świeckich (por. Jan Paweł II, *Christifideles laici* 42-43).

<sup>18</sup> Por. *Katechizm...*, n. 477.

<sup>19</sup> *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, n. 37.

<sup>20</sup> Por. nn. 30 i 34.

<sup>21</sup> *Laudato si*, nn. 120, 123.

- Zaangażowanie w ochronę życia ludzkiego.
- Zaangażowanie w inicjatywy zmierzające do ponoszenia warunków godnych życia człowieka (jakość życia). Troska o ograniczanie ubóstwa (wykluczenie społeczne).
- Dbałość o „oczyszczanie” środowiska moralnego. Skażenie środowiska moralnego jest większym zagrożeniem niż skażenie środowiska fizycznego (np. kłamstwo, pornografia, manipulacja, nałogi). Tu chodzi o „ekologię ducha ludzkiego”.
- **Ekologiczny rachunek sumienia** (np. podczas rekolekcji, w przygotowaniu do spowiedzi, w czasie pokutnego nabożeństwa). W internecie można znaleźć wiele wzorów.

Czy dbam o własne zdrowie, czy potrafię wypoczywać?

Czy interesuję się, w jakim środowisku przebywają moje dzieci?

Czy zdobyłem umiejętność wyrzeczenia, roztropnego ograniczania luksusu?

Czy mam roztropny stosunek do mody? Moda wymaga produkcji coraz to nowych rzeczy i porzucania starych, tak dochodzi do wyczerpywania zasobów środowiska.

Co robię ze śmieciami i ściekami z mojego domu?

Czy nie przyczyniam się do rozwoju smogu?

Jak korzystam z pojazdów mechanicznych (czy dbam o ich techniczny stan, ograniczanie spalin, nie wjeżdżam do lasu)?

Czy dbam o czystość otoczenia?

Czy nie wyrzucam żywności?

\* \* \*

## Wyjaśnienie pojęć

**οἶκος** (oikos, gr.) = dom

**Ekologia** – nauka o strukturze i funkcjonowaniu przyrody, zajmuje się badaniem oddziaływań pomiędzy organizmami a ich środowiskiem oraz wzajemnie między tymi organizmami (tzw. ekosystemy).

**Ekologia ludzka** (ecologia humana) opisuje relacje ludzkiej osoby w stosunku do jej naturalnego środowiska: przyrody, społeczeństwa i do niej samej. Koncepcja która *czyni życie ludzkie bardziej godnym, chroniąc istotne dobro życia we wszystkich jego formach i przygotowując przyszłym pokoleniom środowisko bliższe zamysłowi Stwórcy*<sup>22</sup>.

**Ekologia kulturowa** – dbałość o zachowanie (ochronę) kultury ludzkiej, jej bogactwa i różnorodności<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> Jan Paweł II, *Centesimus annus*, n. 38; *Pastores gregis*, n. 70.

<sup>23</sup> Por. *Laudato si'*, nn. 143-146.